

SŁOWO

Wilno, Piątek 16 września 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 263

PRENUMERATA miesięczna z odiesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z ograniczeniem 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa dla obszaru rybnego. Redakcja reklamów niezamówionych nie swraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W nich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

- BARANOWICZE — ul. Słosowa 172
- BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
- DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
- DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
- GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
- GRODNO — Plac Batorego 8
- KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemiaków
- LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

- NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
- NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20,
- NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
- POSTAWY — Rynek 19
- STOLPCE — ul. Piłsudskiego
- ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
- SWIR — ul. 3-go Maja 5
- WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Jak to było w Taurogach?

Zamach w Taurogach nie przestał być centrum zainteresowania w Kownie. Na ten temat powstaje mnóstwo wersji. Urzędowa „Lietuwa” w ten sposób tłumaczy dławienie dla zamachu wybrano właśnie Taurogi. Za czasów caratu Taurogi były miasteczkiem na pograniczu Niemiec. W samem miasteczku jest wielu mieszkańców, których głównym zajęciem było przemysłnictwo. Z Niemiec uciekały tu najrozmaitsze elementy z kryminalną przeszłością, osiedlały się tu i powiększały w ten sposób zastęp przemylników. Dlatego też większą część tych „gospodarzy” ma niemieckie nazwiska. W r. 1919, gdy bolszewicy przedzierali się do Litwy, w Taurogach organizowała się rada i rząd robotniczy. Podczas biermontady znalazła się wielka liczba hermonicyzów. Tutaj lubili zamieszkiwać agitatorowie-komunisty i inne krańcowe żywioły. Tutaj długo pracowal i przygotowywał „grunt” Serbenta, Buraczas i inni. Tutaj i nasze władze niewiadomo dla jakich przyczyn jako urzędników przysyłały niepewnych.

Jak się okazuje pozatem Taurogi rzeczywiscie były „stolicą” radykalnych czynników Litwy. Znany komunista litewski Serbenta mieszkał tu około 5 lat, prowadząc intensywną agitację. W taurogińskiej szkole handlowej i w seminarjum nauczycielskim zorganizowane były kółka uczniowskie, w których dobrze postawiona była tylko nauka o „walce klasowej”. Pomiedzy nimi rejsprowadziło kilku uczniaków.

O przebiegu samego zajęcia i o jego szczegółach krąży mnóstwo wersji. Wersje te przeczą jedna drugiej. Niektórzy opowiadają o wielkiej strzelaninie, inni znów przeczą temu.

Wyjaśniło się, że zamachowcy poczynili przygotowania za miastem jeszcze w dniu 8 września. Najważniejszym punktem przygotowań były Jodpetry przy kolei w kierunku Szawel. Tutaj w dn. 8 IX wiecz. zwołani byli wszyscy spiskowcy z włosek i nawet okolicznych miasteczek. Podobno był tam obecny i Serbenta. W Jodpetrach był opracowany plan działania. Z Jodpetruski zamachowców powrócili o g. 12 w nocy.

W Jodpetrach i Taurogach z początku nikt nie widział spiskowców z karabinami. Byli uzbrojeni tylko w rewolwery, przynajmniej ta grupa, która zjawila się naprzeciw księga ni s. Kazimierza. Zagarnęszy tu kilka karabinów, poczeli napadać na policje i żołnierzy, którzy mieli broń i odbierali im karabiny i rewolwery. Zamachowcy zjawili się też u właściciela samochodów i zapotrzebowali kilka maszyn, które zmuszony był wydać.

Większość powstańców (około 60 proc.) składała się z nietnijer młodzieży. Niektórzy z nich mieli w rękach karabin poraz pierwszy.

Ograbiono przedewszystkiem oddział Banku litewskiego. Urzędnicy postanowili nie otwierać drzwi. Wówczas prowodyr zaburzeń Soltanas w imieniu „komitetu obrony” rozkazał dyrektorowi banku otworzyć groząc, że w razie odmowy będą strzelać. Po przybyciu do banku i znalezieniu głównych drzwi zamkniętymi, Soltanas włamał się do mieszkania dyrektora przez kuchnię i zabrawszy pozostałką broń rozkazał następnie oddać pieniądze — 200000 litów i 2900 dolarów.

Następnie ograbiono bank polny. Kierownik oddziału schował większość gotówki, a zostawił na wierzchu tylko jej część. Dokonano dalej innych licznych rabunków.

Jak wiadomo komendant miasta Ignatowicz schował się na pierwszą wiadomość o zamachu. Wszelkie poszukiwania jego nie dały rezultatów. Policja i garnizon drobny żołnierzy pozostał zupełnie bez głowy. Zamachowcy oczywiście napadli zaraz na urzad powiatowy i posterunek policji, gdzie zaapirzyli się w broń. Poszczególni policjanci rozbiegli się. Strzelanina rozpoczęła się o wiele później i to na przedmieściach. Na jednym z nich oparła się garstka żołnierzy. Dopiero z pobliskiej stacji kolejowej zdołano zaalarmować 7 p. p. w Kłajpedzie, który przybył w kilka godzin później. Zbudowano na ulicach barykady i „pultschwi” zamierzal się bronieć. O ile zewnętrznie plan zamachu wygladał bardzo chaotycznie i niezdarne, o tyle polegał w swej tajnej, wyższej konstrukcji na misternie zbudowanej sieci.

Jednakże zawiodły właśnie te „prowincjonalne” oddziały. W innych miejscowościach albo nie zdecydowano się na wystąpienie, lub też unie-mozliwila je policja, jak to miało miejsce w Olicie.

VIII Zgromadzenie Ligi Narodów.

Sprawa amunicji na Westerplatte została odroczone.

GENEWA, 15. IX. Pat Rada Ligi przyjęła opinie specjalnego komitetu prawników wydaną w związku z prośbą senatu w m. Gdańska, w której senat prosi, ażeby Rada Ligi unieważniła swą uchwałę z 1924 r. co do użytkowania półwyspu Westerplatte na składy amunicji polskiej przewożonej przez terytorjum w m. Gdańska.

Komitet prawników oświadcza, że wznowienie dyskusji nad raz powziętą decyzją jest możliwe tylko o tyle o ile zasłyły nowe faktyczne okoliczności i o ile obie strony mające ze sobą spór wyrażą zgodę na zmianę postanowień umowy.

Na wniosek min. Stresemanna sprawa użytkowania Westerplatte jako składu amunicyjnego, odroczone została do następnych obrad Rady Ligi.

Belgia nie została wybrana.

GENEWA, 15 IX PAT. Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, które miało na celu zajęcie stanowiska w sprawie prośby belgijskiej o ponowny wybór do Rady. W zebraniu uczestniczył również prezydent republiki Liberji King.

W głosowaniu tajnem z 48-mlu głosów Belgja uzyskała 29, to znaczy o 3 mniej niż potrzebna większość 2/3, wobec czego prośba jej nie została uwzględniona.

W związku z tem wzrastają szanse Finlandji, której kandydatura będzie rozstrzygnięta na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia.

Vandervelde, w tany długotrwałemi oklaskami, złożył deklarację, w której zaznaczył, że według jego pojęcia wynik głosowania nie zwraca się bynajmniej przeciwko Belgji. Po deklaracji rozległy się ponownie w sali gorące oklaski.

Przemówienie min. Vandervelde

GENEWA, 15 IX PAT. (Havas) W przemówieniu swem wygłoszonym po głosowaniu nad wnioskiem Belgji w sprawie reelekcji do Rady Ligi Narodów, Vandervelde zaznaczył między innymi, iż Belgja nie zrezygnowała z udziału w dziele pokojowym Ligi Narodów. Briand i Chamberlain składali Vanderveldowi gratulacje z powodu pełnego godności stanowiska Belgji. Za Belgję głosował między innymi, zupełnie jawnie, Stresemann. Wynik głosowania — dodaje od siebie korespondent Havasa — nie godzi ani w rząd ani w naród belgijski, lecz był wynikiem sprzeciwu co do samych zasad ze strony niektórych delegacji występujących przeciwko ponownej wybieralności członków Rady Ligi.

Memorjał ukraiński.

GENEWA 15 IX PAT. Delegacja narodowa zachodniej Ukrainy przybyła tu w celu złożenia na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów memorandum podpisanego przez przewodniczącego ukraińskiej rady narodowej d-ra Bagenjusza Petruszewicza. Memorandum protestuje przeciwko temu, że około 80.000.000 ukraińców, wbrew zasadzie samostanowienia narodów, musł żyć pod panowaniem polskiem, rumuńskiem i czechosłowackiem. Memorandum zaznacza, że wzmiankowane państwa prowadzą w stosunku do zachodnich ukraińców politykę ucisku w dziedzinie językowej i etnicznej. Polityka ta ma na celu — zdaniem memorandum — umiężdnarodowienie ludności ukraińskiej. Nie są nawet przeszerzone postanowienia międzynarodowych narodowych. Memorandum domaga się autonomii dla terytorjów ukraińskich i rewizji postanowień na zasadzie których ukraińcy wbrew swojej woli zostali oddani pod panowanie innych państw, a narazie przynajmniej poszanowania postanowień w sprawie mniejszości narodowych.

Rozmowy p. Woldemarasa z min. Stresemannem

BERLIN, 15 IX. PAT. Jak donosi Tagliche Rundschau, wynik rozmów, jakie w końcu września ma przeprowadzić w Berlinie premier Woldemaras z ministrem Stresemannem, ma być ujęty w formę protokołu wspólnego, który będzie punktem wyjścia do traktowania stosunków niemiecko-litewskich.

Zlikwidowanie spisku Pangalosa.

ATENY, 15 IX. PAT. Wykryty tu został nowy spisek na celu obalenia rządu i mianowanie dyktatury Pangalosa. Już od szeregu dni grodzili się efericrowie w Atenach, aż wreszcie rząd interwenjował i kazał aresztować szereg osób. Istnieje zamiar deportowania spiskowców i przywódców.

Wybory w Irlandji.

DUBLIN, 15 IX PAT. W całem wolnem państwie irlandzkim odbywa się dziś głosowanie do parlamentu. Wyniki wyborów ogłoszone zostaną w początkach przyszłego tygodnia. Podział mandatów przeprowadzony będzie na zasadzie proporcjonalności. Z ogólnej liczby 152 mandatów poselskich do Dailju, 3 zostały już przyznane trzem przedstawicielom niezależnym uniwersytetów, powołanym ponownie i jednomyślnie.

Przeciw neutralizacji państw bałtyckich.

MOSKWA, 14 9. — „Prawda” zwraca się przeciwko neutralizacji państw bałtyckich Projekt ten, zdaniem pisma sowieckiego, jest wstępem do polskiego Lokarna ze współudziałem Polski. Rząd sowiecki byłby ewentualnie przychylny biokowi państw bałtyckich, jednak pod trzema warunkami. 1) Wszystkie państwa bałtyckie winny niezależnie od siebie prowadzić swą politykę zagraniczną. 2) Wszystkie winne zesobna zawrzeć pakt gwarancyjny z Sowietami i 3) Wstrzymać się od wszelkiej konwencji z Polską w kwestach sowieckich.

Wielka rozprawa o szpiegostwo w Krakowie.

KRAKÓW 15 IX PAT. Dzisiaj w tutejszym sądzie okręgowym karnym przed wzmocnionym trybunałem rozpoczęła się sprawa, która stanowi epilog licznych aresztowań dokonanych w lipcu roku ub. w zachodniej i środkowej Małopolsce. Po całonocnym śledztwie prokuratura przygotowała akt oskarżenia przeciwko 36-u oskarżonym, przeważnie ukraińcom, którzy, jako członkowie tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej, zdradzali tajemnice armji polskiej na rzecz państw ościennych. Rozprawa potrwa około 2ch miesięcy i przez cały czas odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych. Wśród oskarżonych znajduje się niejaka Pipczyńska, była buchalterka jednej z krakowskich księga ni.

Co do samych przyczyn zamachu krąży również tysiące wersji. Jedne z nich inspirowane są przez rząd, drugie przez socjalistów. Zdaje się jednak dziś już nie ulegać wątpliwości, że zamach uplanowany był przez socjalistyczną opozycję, popieraną przez czynniki najbardziej radykalne, mianowicie komunistów. W ten sposób wziętym do ręki plany byli liderzy grup ludnińskich i socjal-demokratów, jakkolwiek żadnego udziału, (zwłaszcza ci pierwsi) w tem nie brali. Można by pewną analogię znaleźć do przewrotu grudniowego. Bardziej zaangażowani byli socjal-demokracy, w gazetach.

Możliwości.

Książka p. Scelle, profesora fakultetu prawa w Dijon p. t. „Kryzys Ligi Narodów” posiada dużą wartość obiektywną. Wiele się można z niej nauczyć o funkcjonowaniu Ligi—do-wiedzieć o historii tej instytucji. Lecz nie dla tych jej wartości obiektywnych cytuję tu jej tytuł. Chodzi mi o subiektywną tezę jej autora. Pan Scelle uwierzy w pomysły rozwój Ligi Narodów dopiero wtedy, kiedy ustrój jej się oprze na tem, co nazywa regionalizmem Ligi Narodów. Pan Scelle chce wprowadzić do Ligi Narodów jakgdyby instancję pośrednią pomiędzy państwami państwami, w postaci związków państw. W ten sposób państwo byłoby instancją pierwszą, taki „regionalny” związek państw instancją drugą, instytucja genewska instancją trzecią i ostatnią. Prof. Scelle cytuje wiele uchwał dużej ilości towarzystw naukowych i pacyfistycznych, które w takim właśnie ustroju widzą przyszłość (Ida idei, wyrazić którą niedoskonałą jest dziś instytucja genewska.

Projekt prof. Scelle jest tak samo świetnie opracowany prawniczo, jak naiwny politycznie, wyobraźmy przeciw sobie, że jako receptę na wynalezienie cementu zgody i miłości pomiędzy narodami proponuje on łączyć w związki regionalne małą entente z Węgrami, państwa bałkańskie między sobą i t.d. Dlatego też patrząc przez oddalające szkła lornety na Ligę Narodów, na ten niesłychanie skomplikowany spłot stosunków politycznych, jedno co można powiedzieć z całą pewnością, to właśnie to że Liga Narodów nie pójdzie po linii wskazanej przez prof. Scelle, nie pójdzie przez stworzenie „zjednoczonych stanów Europy” do stworzenia „zjednoczonych stanów świata”.

Nie wierzę wogóle by moment walki, na którym opiera się cała przyroda naszego globu mógł być w swej formie najbardziej jaskrawej, t. j. w formie wojny wycieminowany z życia ludzkiego, lecz w każdym razie śmiało można głosić całkowitą impotencję instytucji genewskiej co do popchnięcia świata na tę drogę.

Inne zupełnie problemy widzieć można w bliskiej odległości zawieszono nad Ligą Narodów. Są to problemy, kwestje, zagadnienia, pytania. Ligę Narodów można dziś rysować jako kłębek poplątanych nici. Kto może odcyfrować jak płacze się np. linja polityki Boliwji, przechodząc przez filtry różnych zagadnień europejskich. P. Guanji z Urugwaju został przewodniczącym Zgromadzenia na skutek nalegań Chamberlaina nie tyle dla dogodzenia ambicji południowej Ameryki, ile dla poskromienia tych ambicji. Połudn. Ameryka sła uprzednio za Hiszpanją, dzisiaj za Francją, ingerencja angielska wysunęła tu p. Guaniego, niechętnie widzianego przez innych przedstawicieli połudn. Ameryki. — Dodać należy, że zdanie powyższe jest zupełnie nieciste. Scille bowiem poprostu nie może oddać dziennikarz polski obrazu tych wszystkich komplikacji, które przedstawia cała ta egzotyka, przeniesiona nad Lemana, Ale nad tym kłębkami nici górują przeciw pytania, od takiej czy innej odpowiedzi zależy los przyszłej instytucji genewskiej. Płacząc się bowiem w tych powiązanych chaotycznie nitkach, przeciw powiedzieć można, że ustąpienie Hiszpanji więcej dla Ligi znaczy niż ustąpienie Boliwji, że przyszłe losy Anglji więcej tu zaważa, niż przyszłe losy Argentyny.

Widzę dwa kapitalne pytania zawieszono nad salą konferencji genewskiej. Pierwsze pytanie to przyszłość imperjum angielskiego, drugie pytanie, to czy Liga stanie się terenem kooperacji franko-niemieckiej. (Nie ugodny franko-niemieckiej, lecz sojusznicy franko-niemieckiej, lecz sojusznicy

Sejm i Rząd.

Vice minister Car.

WARSZAWA, 15 IX (tel. w. Słowa) Przed kilku dniami powrócił z urlopu i objął urządowanie vice-minister Car. W czasie swego urlopu p. Car przeprowadził szereg inspekcji więzień i aresztów w Małopolsce. Między innymi vice-minister Car zwiędził więzienia w Krakowie, Tarnowie i Samborze.

Zakup zboża przez rząd.

WARSZAWA 15. IX (tel. w. Słowa) Rząd przystąpił do masowego zakupu zboża w celu stworzenia zapasów ziarna, które umożliwią regulowanie cen na przedwojnu. Średnia cena płacona za korzec zboża wynosi 35 złotych.

List gen. Zagórskiego nie jest sfałszowany.

WARSZAWA, 15.9. (tel. w. Słowa) Jak się dowiadujemy, ekspertyza listu gen. Zagórskiego stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że list ten jest pisany ręką generała. Śledztwo w sprawie zniknięcia generała dobiega końca i w najbliższym czasie należy się spodziewać wyczerpującego komunikatu oficjalnego w tej sprawie. Według doniesień prasy władze śledcze rozporządzają danymi, na podstawie których można twierdzić, że list wysłany z Gdańska w dniu 12-go b. nie jest ani pierwszym ani ostatnim.

Min. Sokal powrócił 22-go września.

WARSZAWA, 15 IX, (tel. w. Słowa) Prace Ligi Narodów potrwały jeszcze od 5 do 7 dni poczem sesja zamknięta zostanie plenarnym posiedzeniem. Minister Sokal powraca do Warszawy około 22-go b. m. aby złożyć szczegółowe sprawozdanie Rządowi z obrad genewskich.

Ustawy urzędnicze.

WARSZAWA, 15 9. (tel. w. Słowa) W chwili obecnej opracowane są trzy ustawy dotyczące pracowników państwowych: uposażeniowa, emerytalna, o służbie cywilnej. Prace nad temi ustawami będą ukończone w październiku a w początkach listopada przewidywane jest uzgodnienie projektów z organizacjami urzędniczymi.

Wykluczenie komunizujących posłów z klubu ukraińskiego.

We środę w Sejmie obadował klub ukraiński, który m. innymi sprawami zdecydował kwestję ostatnich wystąpić członków klubu, należących do grupy „Srebra” (ukr. str. chłopskiej). W wyniku narad postanowiono wykluczyć posłów ukraińskich: Makówkę, Kozickiego, Czuczaję, Braturia i Pidhrskiego oraz sen. Pasternaka.

Wice-premjer Bartel — u marszałka Trąpczyńskiego.

WARSZAWA, 15 IX, PAT. Dzisiaj w godzinach popołudniowych w. wice-premjer Bartel odwiedził marszałka Senatu Trąpczyńskiego i odbył z nim prawie godzinną konferencję.

Posiedzenie komisji budżetowej.

WARSZAWA, 15 IX PAT. Przewodniczący sejmowej komisji budżetowej poseł Rymar zwołał posiedzenie tej komisji na poniedziałek 19 bm. o godz. 10-tej rano. Na posiedzeniu tem maja być rozpatrywane wnioski dotyczące kłosek elementarnych oraz wnioski zgłoszone a nie zatwierdzone podczas ostatniej sesji sejmowej dotyczące gospodarczego poleżenia Państwa.

Odbudowa elewatorów.

WARSZAWA, 15 IX (tel. w. Słowa) Komisja odbudowy elewatorów powołana przez Magistrat warszawski przystępuje do pierwszych prac. Odbudowane elewatory będą mogły pomieścić 8000 ton zboża, co starczy na 3 tygodnie czasu dla stoicy. Koszt odbudowy wynosić będzie milion złotych.

Samolot polski wylądował w Niemczech.

WARSZAWA, 15. 9. (tel. w. Słowa) Wczoraj popołudniu w miejscowości Reppen w pobliżu granicy polskiej wylądował samolot polski, prowadzony przez podoficera-pilota z Poznania. Lotnik zeznał, że odbywał lot z Krakowa do Poznania, wskutek jednak niepogody stracił kierunek i po wy-czerpaniu zapasu benzyny zmuszony był lądować.

Z galerji Genewskiej.



Dr. Stresemann, niemiecki minister spraw zagranicznych. Według rysunku z natury wykonanego przez karykaturzystę francuskiego.



Ekscelencja p. minister Sokal, zabiegający w Genewie p. ministra Zaleskiego. «Szarża» wykonana przez tegoż rysownika francuskiego.

Powrót Ministra Niezabytowskiego.

WARSZAWA, 15 XI, PAT. Minister Rolnictwa p. Karol Niezabytowski przybył w dniu 13 b. m. do Warszawy i objął urządowanie

ECHA KRAJOWE

WYSTAWA ROLNICZA.

— Korespondencja Słowa —

O genezie Baranowickiej Wystawy Rolniczej pisałem wczoraj; dziś do opisu jej przebiegu przystępuję.

W piątek, zwłaszcza wieczorem i w sobotę do południa na placu wystawowym wrzała praca gorączkowa; przywożono eksponaty (niektóre zupełnie niezgłoszone, dzięki czemu miejsca nie było na nie i powstało zamieszanie) kończono dekorację, przeprowadzano elektryczność, (oświetlenie dała firma „Perkun“).

W sobotę na godz. 1-szą pp. wyznaczony był termin otwarcia, jednakże akt ten odwołano na trzy godziny z powodu oczekiwania na spodziewany przyjazd ministra Rolnictwa, p. Niezabyłowskiego. O godz. 4-jej przyjechał p. Wojewoda Bezkowicz w towarzystwie starosty Łukowicza. P. Wojewoda powitał prezes komitetu wystawowego, p. Rdułowski, przewodniczącym dziękując mu za przyjęcie przezeń honorowej prezury w komitecie i okazanie żywego poparcia, a potem rozwijając historię rolnictwa w województwie w okresie powojennym. P. Rdułowski, świetny znawca miejscowych stosunków rolnych, jak w kalejdoskopie przedstawił ich rozwój, poczynając od ogólnego użycia przez paski i okopy roli, aż do dzisiejszego stanu, gdy już kulturalny rolnik może gospodarzyć we względnie możliwych warunkach pracy. Jeżeli praca jego spotka się z możliwymi okolicznościami zewnętrznymi, wenczas zaręczyci można, iż rezultaty będą doskonałe, rolnik ma bowiem taką psychikę, że nie wymaga momentalnych rezultatów swojej pracy, na żmudny trud zdobyć się potrafi i cel swego dopnie, jeanażte pomoc bardzo mu się przyda do przyspieszenia dojrzewania owocu trudu pracy powszedniej. Wystawa rolnicza to jeden z kroków w postępie rolnictwa. Jeszcze może nie odpowiada ona wszystkim wymaganiom, jeanażte czuć było ze słów prezesa Towarzystwa Rolniczego szlachetną dumę stanu rolniczego, płynącą z poczucia spełnionego obowiązku względem kraju. Na zakończenie przemówienia p. Rdułowski poprosił p. Wojewodę o otwarcie wystawy.

P. Wojewoda, przecinając wstęgę w bramie wejściowej i otwierając w ten sposób Wystawę, wygłosił dłuższe przemówienie. Wystawa według porównania mowy, to jak gdyby wieńiec na dożynkach; jak tam kłosa różnych zbóż wplecionych w wieńiec symbolizują dorobek rolnika, tak tu każdy dział Wystawy wykazuje rezultaty pracy. Nie są one wcale tak małe, jak może rolnikom samym się wydaje. P. Wojewoda, jak sam stwierdził, będąc gospodarzem tej ziemi, widzi rezultaty pracy na polu rolniczym i docenia wielce ich realność. Działalność Towarzystwa Rolniczego to nie czcza gadanina, a realna praca, to też wiecie od niej można oczekiwać, a Rząd zawsze będzie ją popierał. Była jak największa i najowocniejsza, jeżeli przedstawił Rządu.

Z przemówienia p. Wojewody jasno widać, że tak ważny czynnik życia kraju, jakim jest stan rolniczy, znajduje zrozumienie swych potrzeb u władz państwowych. Z takiego kontaktu wielkie korzyści dla Państwa wynikają tylko mogą. Po przecięciu przez p. Wojewodę wstęgi licznie zebrana publiczność zwiadała zaczęła Wystawę. Wchodzącym przez bramę wejściową przedstawiał się widok na rozległy plac wystawowy, okolony z trzech stron krytymi szopami dla żywego inwentarza. W głębi, czwarty bok zajmujący, stał główny pawilon, mieszczący większość działów wystawowych.

Po bokach dwa specjalne pawilony, jeden Syndykatu Baranowickiego, drugi firmy Nagrodzki; trochę dalej specjalny pawilon, mieszczący produkcje majątku Krzemienieckiego, p. W. Łopatto. W samym środku placu stał najefektowniejszy pawilon leśno-myśliwski hr. Połockiego z Krzywoszyń. Obok działu ogrodniczy, leśny i inne, które nie pomieściły się w głównym pawilonie. Opodal altana dla orkiestry i namioty kawiarni p. Chłopińskiego.

Rozpoczynam zwiedzanie. Idąc główną ulicą placu, przechodzi się przedwzrostkiem koło pawilonu Krzywoszyńskiego. Zastępuje on na specjalną uwagę i to nie tylko z powodu znajdujących się tam bardzo ciekawych okazów myśliwskich i leśnych, ale i z powodu rzucającej się w oczy myśli przewodniej wystawy: pawilon obrazował całą produkcję leśną, mającą zastosowanie w naszych warunkach i to właśnie było bardzo ciekawe. — Nic dziwnego, że jury przyznała temu pawilonowi kilka nagród.

Przechodząc mimo szkółki leśnej, ogrodów, wężników, dochodzi się do głównego pawilonu. Ogromna hala zajęta do najmniejszego miejsca na ścianach, stolach, słupach i już chyba nicby wpechnąć więcej się nie dało; a mimo takiego natłoku wszędzie ład i porządek; nie ma się wrażenia przeciążenia, a jedynie zamożności i celowości pracy.

Trudno wyliczyć wszystkie działy wystawy, było ich bowiem zbyt wiele, w każdym jednak razie stwierdzić trzeba rozmałość eksponatów ogromną. Dużą część, może 1/5 pawilonu zajmowały wyroby kobiece przemysłu ludowego, zebrane prawie wyłącznie przez panie pracujące w Kołach Ziemianek i Gospodyń Wiejskich. Rozmałość ogromna; obok ładnych bardzo wyrobów prawdziwej sztuki ludowej, znajdowały się często i szablonowe, narzucone najwidoczniej z zewnątrz i kolidujące mocno z poczemem estetyki.

Miało się wrażenie, patrząc na eksponaty tego działu, że zwały się tu dwa prądy: prawdziwa sztuka ludowa i szablon znacznie gorszego gatunku; oby te zmagania dały zwycięstwo pierwszej grupie. Starala się o to komisja sędziowska, przyznając nagrody właśnie wyrobom czysto ludowym.

Obok przemysłu ludowego (brała w nim udział i Sekcja oświatowa C. T. R.) wystawione były eksponaty większego przemysłu, niekiedy nie z rolnictwem bezpośrednio związane. A więc wyroby sukienne, szklane, ceramiczne, drukarskie i t. d. Nieco dalej licznie bardzo obselany dział ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczy oraz przetworów owocowych i produktów gospodarstwa domowego. Tu stoły prawie się ugiwały pod ciężarem olbrzymich stosów owoców, jarzyn, słoików, wędlin, masła, kwiatów i t. d. Zamiatanie do gospodarstwa domowego widać jeszcze kwitnie u nas w pełni.

Opodal oglądać można było dział produkcji roślinnej w ogóle, a z tem połączone doświadczenia i wiedza rolnicza. Tu każdy zamierzony rolnik mógłby siedzieć godzinami i przyglądać się i badać rezultaty zdobytego doświadczenia. Naprawdę były tam wysoce ciekawe eksponaty, mogące zajmować poważne miejsce nawet na znacznie rozleglejszych terenach niż Wystawa Baranowicka. N. p. nasi hodowcy zbóż wystawili oryginalne gatunki zbóż na miejscu wyprodukowane. Ten dział wystawy miał może największe znaczenie dla dowiedzenia

90 q. dobrego. Nic dziwnego, że w takich warunkach nawet Liga Narodów interesowała się białymi polskimi zarybami. Wśród licznie rozrzuconych eksponatów oświatowo-kulturalnych wiele było wystawione przez Two Krasnowicze z Nowogródka, prace Szkoły Technicznej w Baranowiczach, szkół powszechnych, ochronek. Ciekawe również były wykazy sanitarne m. Baranowicz.

Jeszcze długo można by chodzić po głównym pawilonie i opowiadać o różnych eksponatach, ale ze względu na brak miejsca muszę się strzeżać. Z. D.

35 posłów w Sejmie kowieńskim. „Lietuvos“ pisze w artykule p. t. „Ile posłów powinien mieć Sejm?“ ...W projektowanym projekcie Konstytucji przewidziana jest w § 22 następująca zasada: „Liczba posłów zostaje określona w ten sposób, iż na każde 60 000 mieszkańców wypada jeden poseł“.

Rozważany projekt Konstytucji przewiduje więcej niż dwukrotnie zmniejszenie ilości posłów do Sejmu. Stosownie do tego wypadnie, iż w Sejmie powinno być zamłasi 85 około 35 posłów.

W ten sposób projekt Konstytucji w sprawie ilości posłów do Sejmu wprowadza duże zmiany: jedną, iż ilość posłów zostaje zmniejszona więcej niż dwukrotnie, i drugą, iż sam fakt zmniejszenia zostaje określony w Konstytucji; według istniejącego dotąd porządku określenie ilości posłów do Sejmu było pozostawione specjalnej ustawie, jak to i miało miejsce w ustawie wyborczej do Sejmu.

100 stopni ciepła w Ameryce. PARYŻ, 15-IX. PAT. New-York Herald donosi z Chicago, że stan Illinois został ogarnięty falą niezwykłych upałów. Temperatura dochodzi do 100 st. F Szkoły zostały zamknięte. W Chicago zmarły wskutek gorąca 4 osoby, w stanie St. Louis—2 osoby.

Śnieg w Zakopanem. ZAKOPANE, 15-IX. PAT. Dziś w nocy spadł śnieg w górach na wysokości około 2000 metrów. Skutkiem tego w Zakopanem temperatura bardzo się obniżyła. Rano termometr wskazywał 2 stopnie ponad zerem. W ciągu dnia jednak wytopiło się i można przypuszczać, że pogoda się utrzyma.

Lot przez Pacyfik nie odbędzie się. TOKIO, 15-IX. PAT. Lotnicy angielscy Brock i Schlee odbywający lot nokoło świata na samolocie Paide ot Detroit, którzy zdecydowali byli rozpocząć wczoraj lot nad Oceanem Spokojnym, zgodzili się odstąpić od pierwotnego zamiaru pod naciskiem prób przyjaciół i rodzin. Dzieci Schlee'a następną telegramem błagając ojca, aby nie ryzykował życia w przedsięwzięciu, które jest samobójstwem. Lotnicy odjadą pierwszym statkiem odchodzącym do Ameryki.

Uroczystość uniwersytetu upsalskiego. STOKHOLM, 15-IX. PAT. Król szwedzki w otoczeniu następcy tronu i kilku członków rodziny królewskiej, udał się dziś rano do Upsali, dokąd przybyli również liczni przedstawiciele zagranic, uniwersytetów, akademii i instytucji naukowych na uroczystości jubileuszowe 450-lecia istnienia uniwersytetu upsalskiego.

Tajemnica śmierci Sawinkowa. BERLIN, 14 9. (Ras). Wychodzący tu dziennik rosyjski „Rul“ zamieszcza sensacyjny list znanego socjalisty łotewskiego Brunowskiego w sprawie tajemnicy śmierci Sawinkowa. Brunowski spędził kilka lat w więzieniu czerezwyczałki moskiewskiej i był skazany na karę śmierci, lecz niedawno rządowi łotewskiemu udało się wymienić go na kilku wybitnych komunistów. Brunowski podziwuje znaną wersję, że przybycie Sawinkowa do Sowiektów było umówione i cały proces nad nim został z góry uiscenizowany. Jeszcze przed przybyciem do Sowiektów Sawinkow zawarł umowę z przedstawicielami GPU, obowiązując się złożyć podczas procesu odpowiednie zeznania i wymagając wzajemnie pewne warunki. Te ostatnie nie zostały jednakże dotrzymane przez bolszewików i Sawinkow po procesie został zatrzymany w więzieniu. Rozpoczął on wtedy dopominać się o wykonanie umowy i napisał swój znany list do Dzierżyńskiego. Obawiając się jego znanej energii i nie chcąc w żadnym wypadku wypuścić go na wolność, czerezwyczałka moskiewska otruła Sawinkowa i inscenizowała jego samobójstwo, wyrzucając martwe ciało z piątego piętra na ulicę.

Wszystkie te wiadomości Brunowski otrzymał od współpracownika sekretnego oddziału operacyjnego GPU, nazwiskiem Zapolskiego, który przebywał jednocześnie z nim w więzieniu i został następnie stracony.

Zastrzelenie żołnierza litewskiego na naszym terytorjum. W dniu wczorajszym na terytorjum Polski zabity został żołnierz litewski z bronią w ręku. Okoliczności towarzyszące temu faktowi przedstawiają się według wiadomości zaczerpniętych ze źródła wiarogodnego, jak następuje: O godz. 9 min. 30, na terenie pow. Święciańskiego koło wsi Rukiski, na odcinku 20 haona K. O. P., patrol polski w osobach szeregowców Trojana i Ludwika Banducha, zauważyła litewskiego żołnierza strażnicy granicznej, w odległości 40 metrów od granicy. Na wezwanie do złożenia broni, żołnierz litewski nie odpowiedział. Wówczas szeregowiec Banduch strzelił w górę. W odpowiedzi na to Litwin zarepetował karabinu i zmierzzył do Banducha. Wtedy Banduch strzelił po raz drugi, kładąc trupem na miejscu żołnierza litewskiego. Na wieść o wypadku zarządono natychmiast śledstwo. Na miejsce wypadku wyjechał starosta pow. Święciańskiego oraz sędzia śledczy.

Wyrok w sprawie komsomolców NOWOGRÓDEK, 15 9. PAT. Dziś w tutejszym sądzie okręgowym o godz. 3-jej nad ranem zapadł wyrok w sprawie 15-tu komsomolców. 2 ch z nich skazano na 2 lata domu poprawy, resztę na 1 rok. Wszystkim zaliczony został areszt prewencyjny od 4 ch do 8-miu miesięcy.

Obraz kłęski powodzi. WARSZAWA, 15—IX Pat. W dniu dzisiejszym w apartamentach p. prezydenta Mościckim na Zamku królewskim w Warszawie odbyła się w obecności członków prezydium komitetu i przedstawicieli prasy stołecznej konferencja w sprawie niesienia pomocy ofiarom powodzi. Konferencję zagał dr. Chodźko, pierwszy wiceprzewodniczący komitetu. Z kolei prezes Zagłębiczny zdał sprawozdanie kasowe i poinformował o stanie kłęski, z którego to sprawozdania wynika, że największe straty poniosło województwo stanisławowskie, na terenie którego utonęło 52 osoby. Liczba poszkodowanych podczas powodzi wynosi 38,390 rodzin, w tem liczba rodzin potrzebujących doraźnej pomocy żywnościowej wynosi 9,635, a potrzebujących schronienia 954 rodzin, potrzebujących odzietki—828. Na terenie wojew. lwowskiego liczba rodzin poszkodowanych wskutek powodzi wynosi 13,988. Na terenie wojew. tarnopolskiego ilość zalanych gmin wynosi 29. Zasiewy zostały zniszczone w 75 proc. Na terenie wojew. krakowskiego ilość zalanych gmin wynosi 123. Zalane zostały częściowo miasta Gorlice, Straty w zasiewach w przybliżeniu sięgają półtora miliona zł.

Ze sprawozdania kasowego wynika, że ofiary napływające do komitetu sięgają już 290000 i pochodzą zarówno od instytucji jak i osób prywatnych. Wśród ostatnich znaczny procent stanowi ucząca się młodzież i urzędnicy. Napływają też ofiary w naturze w postaci ubrania i bielizny. Po skarbniku zabrał głos sekretarz dyr. Czarniński, który zapoznał zebranych z działalnością i siecią organizacyjną komitetu. Następnie p. Andrzej Strug, naoczny świadek powodzi, przedstawił swe wrażenia z Huculszczyzny podczas kłęski. W końcu zebrania rozwinęła się krótka dyskusja w której uczestnicy konferencji podali szereg projektów przyjęcia z pomocą ludności dotkniętej powodzi.

Komitet pomocy w Łodzi. ŁÓDŹ, 15—9. Pat. Celem zorganizowania pomocy dla ludności malopolskiej dotkniętej katastrofą powodzi, powstał w Łodzi na skutek inicjatywy wice-wojewody Lewickiego, komitet pomocy dla Malopolski Wschodniej, w skład którego weszli najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa miejscowego oraz miejscowych organizacji gospodarczych i społecznych.

Nowy poseł S. S. S. R. w Wiedniu. MOSKWA, 15—9 Pat. Konstanty Jurewicz został zamianowany posłem Rosji sowieckiej w Wiedniu.

Manewry floty Czarnomorskiej. MOSKWA 15 X PAT. Rozpoczęły się w obecności Rykowa manewry sowieckiej floty czarnomorskiej.

Śmierć Izadory Duncan. NIZZA, 14 9. Słynna tancerka Izadora Duncan zginęła dziś w tragiczny sposób. W czasie przejeżdżki samochodem, szal, który tancerka miała na szyji, zaplątał się w koła i pociągnął ją na ziemię. W upadku Duncan zlamala sobie kręgosłup i na miejscu zakończyła życie.

LEKCJE MUZYKI FORTEPIAN I TEORJA UDZIELA Michał Józefowicz profesor Konserwatorium ul. św. Jakóbska 6 — 1. Przyjm. 11 — 12 i 4 — 5 godz.

Gheesz bezpłatnie przeczytać najświeższe wiadomości prasowe wieczorne. Spiszcz owieczór na plac Katedralny. «Dział Reklam.» Z. A. S. K.

Zarobić łatwo może zdolny akwizytor, zbierając zamówienia na reklamy świetlne. Warunki na miejscu. Biuro czynne codziennie od godz. 5 — 8-jej. Garbarska 5 — 19.

Dr med. B. Schermann POWRÓCZ i wznawit przyjęcia chorych, ul. Nieuwicka 22, tel 1069, od 5—7 w. W. Z. P. Nr 92.

Stan Kościoła katolickiego w Bolszewji. Wyjaśnienie ks. prałata A. Około Kułaka. KAP (katolicka agencja prasowa) umieścił w szeregu pism artykuł „Stan Kościoła katolickiego w Rosji“, który wymaga sprostowania jako zawierający pewne nieścisłości, a więc: djeceja Kamieniecka jest wakująca tak samo jak Mińska i Zytomska. gdyż b. p. Mańkowski w roku 1926 zrezygnował i wtedy został arcybiskupem tytularnym. Arcybiskup monyowski E. Roop i biskup saratowski Kessler, wprawdzie zamieszkując chwilowo poza granicami swych diecezyj, ale faktycznych rządów nad niemi nie sprawują i stosunków dla z umiayłych przyczyn z klerem w Rosji i wierzniemi nie mają i mieć nie mogą. Celem wymienionej w artykule organizacji na emigracji jest zarząd osobami i sprawami poza R. sja.

Wypowiedzenie płać w hutach. KATOWICE, 15—IX Pat. W dniu dzisiejszym «Zespół Pracy» wypowiedział zarobek w hutach żelaznych i metalowych na dzień 1 października. Wysokość żąda robotników będzie ustalona w najbliższych dniach.

Liczba bezrobotnych maleje. WARSZAWA, 15 9 (tel. wst Słowa) W dniu 10-go b. m. Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy zarejestrowały 129,031 bezrobotnych, w ciągu więc ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3380 osób.

Program p. Milleranda. ALENCON, 15-IX. PAT. Millerand przemawiając tutaj na zgromadzeniu przedwyborczem przedstawił swój program, który ujął w dwóch słowach „Wolność i Ojczyzna“. Krytykował on politykę kartelu i zalecał zerwanie stosunków z sowietami. Millerand zaznaczył, że bład układów loarnckich polega na tem, że nie dają one gwarancji bezpieczeństwa wschodnim sąsiadom Niemiec, tak jak to jest przewidziane w stosunku do sąsiadów zachodnich. Niemcy—zaznaczył mówca — nie będą mogli polozyc ręki na korytarz gdański lub na Górny Śląsk nie wzniciając jednocześnie pożogi światowej. Dopoki taka możliwość będzie istniała, nie zrezygnują z naszej siły, aby móz być bezpiecznym.

sortów, a zować się będzie, patrz na szerokie i piękne widnokręgi, że siedzą w najnowszym krytym Fordzie.

Siedem lat pracy w jednym mieście, to zawsze coś, tembardziej gdy miastem tem jest gród tak świętym tradycją, jak Wilno. To też nie uważam siebie za obcego przybyśza, a teatru przemennie prowadzonego za swoje osobiste „przedsiębiorstwo“, czy „interes“.

Każdemu wiadomo, że teatr, w warunkach obecnych, nie może być uczelnia wyższą i nie o to chodzi; można jednak i należy prowadzić go tak, jakkolwiek nie jest on oficjalną Instytucją Sztuki w Wilnie, zbv był w zgodzie z kulturą i sztuką „dwał maximum tego co dać w tych warunkach powinien.

Wiem, że znajdzie się w Wilnie grono osób z sz. autorem artykułu „Na progu sezonu“ na czele, którym dobro teatru jest również drogę jak i mnie; zapraszam więc do współpracy wszystkich miłośników Sztuki, a nie wątpię że wspólnymi siłami uda nam się stworzyć Przybytek Sztuki godny przastarego Wilna. Nie same subsydja i wkłady pieniężne dają całość artystyczną, chodzi o umiejętne i artystyczne zastosowanie się do środków; chodzi o praktyczne wykonanie zamierzeń artystycznych. W pierwszym rzędzie chodzi o współpracę artystów-malarzy, których w

Wilnie nie brak, aby zafiarowali Teatrowi Polskiemu współpracę; nie mówię o pracy bezinteresownej, za pracę proponuję udział w dochodach brutto teatru.

A więc zanim władze magistrackie ujmą sprawę teatru w swe powolne ręce, niech „kałamaszka“ przy ul. Mickiewicza pociąży się równo, kierowana nie tylko dionią dotychczasowego woznicy, niech mu przybędą z pomocą ci wszyscy wilnianie, którym sztuka rodzima jest drogą.

Proszę tych wszystkich na pierwsze zebranie dyskusyjne do „Lutni“ na niedzielę 18 b. m. o g 11-jej rano; niech Teatr Polski w Wilnie stanie się, w miarę swych środków, wyrazem tego co różenne Wilno chce mieć w swoim imię w dziedzinie teatru. (—) Franciszek Rychtowski.

Niedawno temu, po 26-letniej niebytności w Wilnie, w rodzinnem swoim mieście, zawitał tu do nas p. Bolesław Buyko, artysta malarz.

We Francji stale przebywając, w jednym z najświetniejszych zakątków Europy, nad morzem, między Nizza a Monaco w jakiejś willi na Cap Ferrat. P. Buyko jest już całkiem „zagranicznym“ człowiekiem; jest członkiem Stowarzyszenia Artystów Francuskich; obrazy jego figurują na wystawach malarzy francuskich; na ostatniej, wielkiej wystawie ma-

teraz wżmy stosunek publiczności do Teatru Polskiego. Teatr Polski w Wilnie za ostatni rok dał największą frekwencję teatralną w Polsce, może to zasługa bardzo niskich cen, ale i frekwencja zdystansowała Warszawa, Kraków, Lwów, Łódź, a nawet polski Poznań. Przyczyną należy że gros publiczności stanowią mniejszości narodowe, specjalnie rozmiłowane w teatrze, nie mówiąc już o przedstawicielach uczniowskich—stałe wysprzedanych.

Nie mogę się jednak ze swego stanowiska zgodzić z Sz. autorem wspomnianego artykułu z celowością ciągłej zmiany dobrego personelu. Dobroć i wyjątkowość artystyczna teatru polega na dobre zgrany zespołe. Kierownictwo, znając indywidualne zalety lub wady artystyczne każdego poszczególnego członka zespołu, nie popełnia błędów w obsadzie ról, a artyści, znając się wzajemnie i rozumiejąc, odczuwają się i wytworzą tak koniecznie w grze wzajemny kontakt, przez co tworzą harmonijną, pozbawioną dysonansu całość, to też każda jednostka artystyczna, porzucająca zespół zgrany, jest stratą wielką dla całości, nie mówiąc już o tem, że teatr traci przez to cały swój dorobek artystyczny t. j. repertuar, który inaczej mógłby być niewzruszonym, że „aznym.“

Sz. autor artykułu uważa, że łączy przesiadałem się z karety do ka-

łamaszki z kałamaszki na bryczkę i przyzwyczailim się latać i cerować, że nie stał mnie już na szerszy i górny rostrach... nie śmiem przeczyć, może... uważam jednak, że i „kałamaszka“ moja, w którą mnie nie do-browolnie pochłięto, (broń Boże nie wysadzono z siedla) była zawsze zaprzęgnięta w dobre rumaki, co zaś do cer i lat, to najwięcej się ich znajduje na osobistym moim przyrodziewku, nie chętnie je pokazuję innym, a z doświadczenia teatralno-życiowego wyniosłem to przeświadczenie, że postępują się najchętniej gestem ci, których to najmniej kosztuje i najczęściej poło aby walczyć z... wiatrakami.

Obecnie, przedem nim wsiądę do kałamaszki, aby chwycić cugie i potoczyć mój wehikuł po szerokim gościu wileńskim (w siódma roczną podróży), coż mogę powiedzieć? Oto, że i tym razem starać się będę, aby rumaki były dobre, rwały żwawo*) kałamaszkę zaś poprowadzę tak pięknymi drogami, że siedzący w niej nie postrzegą wstrząsu i niewygody z braku kosztownych resorów, czy re-

*) Dyr. Rychtowski myśli, w tym wypadku, kategoriał... przedwojennymi. Dais już się ruchliwe kombinacje przeciwstawiają sędziwym — zasłojom, (Cz. J.)

*) Brawo, brawo!... Trzymamy za słowo. Niechże o rychły ujrzymy choćby apokaliptyczne rumaki stające żarstkiego dęba u „kałamaszki“ dyr. Rychtowskiego! (Cz. J.)

Kwestja naszej emigracji we Francji.

Losy naszej emigracji ekonomicznej we Francji, jej położenie gospodarcze, jej potrzeby kulturalne, warunki moralne — nie są znane polskiemu społeczeństwu. Korespondencje o niej nie znajdują się w prasie polskiej, nie chciano bowiem puszczać w świat wiodących miesięczników polsko-francuskiego, pełnego zbudowania ze strony polskiego społeczeństwa co do obustronności sentymentu. Wielką zasługą dr. Jana Rozwadowskiego jest opracowanie sprawy naszej emigracji zarobkowej we Francji w książce poważnej, do treści i rozmiaru. Autor pracował w konsulacie polskim w Lille. Lille jest centrum naszej emigracji pracującej w górnictwie, owego głównego zatrudnienia emigrantów naszych. Młody autor wybrał pracę o emigracji polskiej we Francji tematem swej rozprawy doktorskiej, zdając doktorat na uniwersytecie w Lille. Praca wydana w języku polskim jest rzeczona, uzupełniona faktami z życia polskiej emigracji.

Rozprawie doktorskiej p. Jana Rozwadowskiego można zarzucić nie jedno. W części ogólnej autor nie uwzględnił tendencji restrykcyjnych względem emigracji w Stanach Zjednoczonych przed wojną, restrykcji, wywołanej względami nacjonalistycznej natury, obawą że Stany Zjednoczone przestaną być państwem wyjątkowo anglosaskiej kultury, wobec słabego przystosowania staroamerykańskiej, t. j. z rodziców prozody w Ameryce i wobec słabej asymilacji emigracji wschodnio-europejskiej i włoskiej, która żyła odrębnym życiem, stanowiąc zwarte społeczeństwo, zasłane licznymi nowymi przybyszami, będącymi jakby odzynnikiem przeciwko amerykańskości.

Autor przecenia znaczenie Francji, jako terenu osadniczego. Jeżeli w 1923 r. Francja przyjęła znaczącą liczbę emigrantów, niż inne kraje imigracyjne, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, to trzeba to przypisać wielkim stratom wojennym Francji oraz odbudowie zniszczonych departamentów; oprócz tego inflacja, upadek kursu franka był premją wywozową Francji, potęgając tymczasowo jej wywóz. Odbudowa zniszczonych wojennych została już niemal w całości dokonana, nastąpiła też stabilizacja franka. Przyszły kryzys i z natury swej musi być długotrwały. Przyszły więc okres odpływu rąk roboczych zagranicznych z Francji. P. de Jan Rozwadowski wskazuje na to, że wobec przewyżki śmiertelności nad urodzajami w latach wojny, w latach 1935, 1936 Francja będzie miała bardzo małe roczniki. Tak armii francuskiej brakować będzie normalnego kontyngentu rekrutów. Wiedzą o tem Francuzi, mówiono o tem w Izbie Deputowanych przy uchwalaniu prawa o naturalizacji i zabiegają o dzieci emigrantów. Lecz czy przemysłowi francuskiemu brakować będzie rąk — oto jeszcze wielkie pytanie. Przed wojną tempo rozwoju produkcji francuskiej było bardzo wolne, nie ma szans, aby po wojnie osiągnęło tempo rozwojowe Stanów Zjednoczonych lub Niemiec. Zmniejszy francuski dla zachowania zdolności konkurencyjnej na rynkach obcych będzie musiał wejść w okres koncentracji i racjonalizacji, co jest też czynnikiem zmniejszającym liczbę robotników.

Rolnictwo francuskie będzie przez długi czas, a może i zawsze potrzebować robotników rolnych, spradowanych z zewnątrz.

Ludność zawodowo czynna w rolnictwie francuskim zmniejsza się ilościowo (gdą w 1906 r. pracowało w rolnictwie francuskim 5452 tys. mężczyzn w 1921 r. 4842 tys. czyli o 609 tys. mniej, chociaż i liczba kobiet zatrudnionych w rolnictwie Francji wzrosła z 3324 tys. do 3849 tys. czyli o 499 tys., jednak ogółem liczba osób zawodowo czynnych w rolnictwie we Francji zmniejszyła się o 118 tys.) To zmniejszenie byłoby znacznie większe, gdyby rolnictwo francuskie nie zatrudniało obecnie kilkadziesiąt tysięcy Włochów i kilkadziesiąt tysięcy Polaków. P. de Rozwadowski oblicza robotników rolnych Polaków w rolnictwie francuskim na 32482.

O naszych robotnikach rolnych pracujących we Francji pisze całkiem słusznie p. J. Rozwadowski: «Niskie płace, złe traktowanie, brak opieki prawnej, fatalne warunki mieszkaniowe, składają się na pozycję polskiego emigranta rolnego we Francji. «Robotnik rolny, wskutek rozszania go na wielkich obszarach, niema możliwości prowadzić życia zbiorowego, ujętego w ramy organizacyjne. Nie potrafi, będąc sam obronić się przed ewentualną niesprawiedliwością, jaka mu może grozić ze strony pracodawcy... Plac starych, zgóry określonych niema są natomiast ustalone w każdym poszczególnym wypadku. Warunki mieszkaniowe są gorsze, niż w przemyśle. Wszystko to sprawia że emigranci, robotnicy rolni niechętnie pracują na roli i chwytają się wszelkich środków, aby zmienić miejsce, rodzaj i warunki pracy. Sądy francuskie i polskie placówki konsularne były przepelnione sprawami między pracownikami a robotnikami z racji zrywania kontraktów. Pracodawca zatrzymywał zwykle robotnika, który go opuścił dokumenty osobiste, czego nie miał prawa czynić w żadnym wypadku i co było wyraźnie zabronione przez obojga artykuły, zawierającego z robotnikami kontrakt. Robotnik bez dowodów osobistych nie potrafił znaleźć sobie innej pracy. Wątpię, że z jednej miejscowości do drugiej; wreszcie wpaść w ręce policji i być karany za włóczęgostwo (str. 104).

Autor następnie pisze o próbach przedwojennych skierowania do Francji naszej emigracji zarobkowej, udającej się do Niemiec do robot rolnych. Zawiodły one fatalnie. W Bulletin l'Union des Syndicats agricoles de Dole et de Peligny za maj 1912 r. pisze o położeniu robotników polskich rolnych: «Polacy są traktowani jak zwierzęta. Że e karmieni, lokowani są w małych izdebkach po kilka osób. Zmuszeni są do wykonywania pracy ponad siły».

Cytując powyższy ustęp, pisze autor między innymi: «Wysławiano uczucie religijne robotnika, co ze względu na jego przywiązanie do religji najwięcej go bolało» (str. 105).

Po powyżej podanych faktach uderza nas twierdzenie autora: «Myśl planowej emigracji, polskich robotników rolnych do Francji rzucona już przed wojną zakończyła się niepowodzeniem, dlatego, że społeczeństwo polskie nie posiadało własnych organów państwowych, nie miało możliwości wpływania na reglamentację ruchu emigracyjnego».

Tu występują przyczyny nieusowne przed reglamentacją z naszej strony. Tu działa struktura rolna Francji, charakter i zwyczaj chłopstwa francuskiego, bezradność naszego emigranta nie znającego języka, izolowanego od swoich w obcym środowisku. Nasza emigracja robotników rolnych do rolnictwa francuskiego jest klęską dla tych emigrantów, źródłem demoralizacji i zarazy moralnej i fizycznej ze strony powracających.

Wło si zbliżeni językowo i kulturalnie do Francuzów, znajdujący oparcie w licznej kolonii włoskiej we Francji dają sobie rady w warunkach rolnych Francji. Nietylko pracują jako robotnicy rolni, ale wykupują na znacznych obszarach farmy francuskie, tworząc w ten sposób kolonie włoskie na południu zachodniej Francji. Zrodziło to w słabych głowach różnych działaczy-spekulantów myśl kolonizacji rolnej polskiej we Francji i jej kolonjach. P.

ksiądz Miłkowski z wielkim pietyzmem, własnym kosztem, odremontuje i opatrzy skromny pomnikzek mogiły polny na Rossie, albo p. pułkownik Bobiatyński, też na własną rękę (nie mogąc doczekać się znaku życia bądź Magistratu bądź Towarzystwa Miłośników Wilna) wmuruje nad bramą swego domu, tuż pod jednym z okien frontowych tablicę pamiątkową z napisem «Tu 15-go września 1862 r. dokonał żywota Władysław Syrokomla».

Albo oto — jak wczoraj — zwołała pielgrzymkę do grobu twórcy «Deboroga» sędziwy dr. Karol Wikszemski, który dzieckiem osobiste Syrokomle znał, wiersz okolicznościowy napisał, wydrukował i wielbicielem Lirnika Wioskowego rozdał na pamiątkę żalobnej rocznicy.

Zaś niestrudzony p. Lucjan Uziębło pójdzie obchodzić znajomych swoich i niezliczonych przyjaciół, usiądzie na krześle, lokiem oprze się na parasolu, i gładząc siwe włosy pocznie mówić cichym, łagodnym głosem:

— A czy pamiętacie, że równo 65 lat temu umarł Syrokomla?... We czwartej pamiątkowa data... Może by tak coś w gazetach... może by nabożeństwo?...

Wogóle, wrzesień to miesiąc Syrokomli. Piętnastego umarł, 29-go urodził się w Smolnie. Pamiętajmy o tem. Cz. J.

KRONIKA

Pod własnym dachem.

PIĄTEK
16 Dnia
Wsch. s. o g. 5 m. 10
Zach. s. o g. 17m. 52
Buzebio P.M.
jutro
Sw. Francisz.

Spotrzenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. a dnia 15-IX. 1927 r.

Ciepłota średnia	757
Temperatura średnia	-110 C
Oprąd do bę w mm.	10
Wiatr przeważający	Południowo-zachodni
U w a g i	półpochmurno, deszcz.
Minimum za dobę	-1.8°C
Maximum za dobę	+15.0°C
Tendencja barometryczna	wzrost ciśnienia

URZĘDOWA.

(o) Nowy system wydobywania dokumentów osobistych z Rosji. Jak się dowiadujemy, ostatnio został ustalony następujący system wydobywania dokumentów osobistych od władz sowieckich za pośrednictwem konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej.

Osoba, poszukująca swego dokumentu, winna przesać opłacone zwykłym stemplem podanie do Min. Spr. Zagr. (Departament konsularny). Min. Spr. Zagr. na podstawie podania ustali wysokość opłaty, przypadającej na pokrycie kosztów wydobywania dokumentów, obliczonej w dolarach amerykańskich (3 dolary za dokument) i przesać osobie zainteresowanej odpowiednio zaświadczenie, na mocy którego petent będzie mógł wysłać pocztą wprost do odnośnej placówki polskiej w Rosji oznaczoną kwotę w efektywnych dolarach amerykańskich.

W razie niezamocności petenta, winien on dołączyć do podania świadectwo ubóstwa, na zasadzie którego Min. Spr. Zagr. będzie w możności wydobyć dokumenty bezpłatnie.

Przyjazd Prezesa Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego. W sobotę, dnia 17 b. m. przyjeżdża do Wilna dla inspekcji miejscowego Oddziału Państwowego Banku Rolnego Prezes Rady Nadzorczej Banku, profesor Dr. Franciszek Bujał.

(x) Jedynolite godła w urzędach państwowych. Województwo Wileńskie przesało ostatnio poszczególne sejmikom powiatowym wzory jednolitych tablic dla urzędów soltysovskich z gośtem Państwa.

Na tablicach tych, o średnim rozmiarze umieszczony jest duży biały orzeł z koroną na tle czerwonym, z napisem «soltyś».

MIĘSKA.

(x) Magistrat a Targi Wschodnie w Pradze Czeskiej. W związku z Targami Wschodnimi, mającymi się odbyć w najbliższych dniach w Pradze Czeskiej, konsulat czeski w Polsce przesał w tych dniach do Magistratu w Wilnie zaproszenie, w celu wzięcia udziału w Targach. Wobec jednak braku odpowiednich funduszy w kasie miejskiej, Magistrat

dr. Jan Rozwadowski wspomina o tych projektach, jako o rzeczy poważnej. Zbytym to milczeniem, gdyby nie wiedział, że nasz Urząd Emigracyjny traktuje te antrepryzy ehybnie i ma zamiar przyczynić się do finansowania tej podejrzanej afery.

Nie mamy środków na finansowanie kolonizacji ziem wschodnich a mamy finansować polską kolonizację we Francji. Mamy kolonizować francuskie kolonie, w których mogą aklimatyzować się Włosi, Hiszpani i Francuzi południowej Francji.

Władysław Studnicki.

na wczorajszym posiedzeniu uchwały przedstawiciela z ramienia miasta nie wysłać.

(x) O podatku miejskim od psów. Magistrat m. Wilna, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 25 listopada 1926 r. oraz w myśl § 8 statutu o podatku od psów, poaje do władomości, iż listy płatników wymienionego podatku z wykazaniem liczby opodatowanych psów, oraz przypadających kwot podatkowych zostały ogłoszone w wydziale podatkowym Magistratu (pok. Nr. 43) i w ciągu dni 14 od daty niniejszego ogłoszenia mogą być przeglądane przez osoby zainteresowane.

Niezależnie od powyższego wszyscy właściciele psów, którzy nakazów płatniczych nie otrzymali, winni powiadomić o tem wydział podatkowy Magistratu.

Odwołania od wymiaru podatku mogą być wnoszone do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie za pośrednictwem Magistratu m. Wilna w terminie podanym w nakazach płatniczych.

(x) Właściciele hoteli proszą o zmniejszenie podatku hotelowego. Właściciele hoteli w Wilnie zwrócili się do Magistratu z prośbą o zmniejszenie podatku hotelowego, opłacanego dotąd przez hotele I-iej kategorii w wysokości 30 proc. od rachunków, przez hotele II kat. zaś — 20 proc.

Wobec jednak ustalonego przez miasto budżetu wpływów na rok bieżący, przeto Magistrat m. Wilna na ostatnim posiedzeniu uchwałił sprawę tę odroczyć do czasu układania następnego budżetu.

(x) Magistrat do kupców wileńskich. W związku z pracami dokonywanymi nad ustaleniem nowego rozkładu jazdy na r. 1928/29 przez Dyrektora P. K. P. w porozumieniu z Magistratem, ostatni zwrócił się w dniu wczorajszym do stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijańskich, oraz do związku kupców żydów z pismem o wypowiedzenie się w pomienionej sprawie najpóźniej do dnia 1-go października r. b.

WOJSKOWA.

(o) W sprawie składania podań o ulgi wojskowe. Często się zdarza, że osoby, zamierzające korzystać z praw półrocznej służby wojskowej, składają swe podania przed terminem, mianowicie wtedy, gdy mogą korzystać na podstawie ustawy z odroczenia, jako studjujące na uczelniach. Władze, otrzymując takie podanie, zgodnie z ustawą, traktują je jako prośbę o wcielenie natychmiastowo do wojska. To też niejako kontrolnie petenci przyjmowali nakazy natychmiastowego zgłoszenia się do szeregów.

Wobec powyższego, władze wojskowe ostrzegają zainteresowanych, by w przyszłości stosowali się do przepisów, w myśl których podania o półroczną służbę należy składać w roku wcielenia.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zarząd Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków wzywa członków na zebranie nadzwyczajne, które ma się odbyć w lokalu Sekretariatu w dniu 15 września r. b. o godzinie 19. Na porządku dziennym sprawy pilne zasacznego znaczenia. Udział wszystkich członków konieczny.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (sala Lutnia). Dziśszego premjera. Na repertuar Teatru Polskiego dziś wchodzi sztuka B. Veijera «Niezwykły seans», która jest ostatnim wyrazem tego czasu zgranicza, dalsi karmi rozmiłowaną w sensacjach publiczność. Sztuka posiada niezmiernie mocne i wstrząsające sceny i była wzięta atrakcją sezonu; na scenie zjawy, nadprzyrodzone wizerunki, niezwykle efekty, jednym słowem to za czem publiczność nie tyle teatralna ile kinematograficzna przepada.

Najbliższe popołudniówki. Jutro w sobotę o g. 4 m. 30 pp. grana będzie po raz ostatni w sezonie «Michał i jej matka». W niedzielę o g. 4 m. 30 pp. — cieszący się niesłabnącym powodzeniem, raz jeszcze «Hocing widmo». Ceny miejsc najniższe (od 15 gr.).

Przygotowania do sezonu zimowego są w pełnym biegu. Inauguracja sezonu nastąpi 20-go października.

Koncert Józefa Sliwińskiego. Zapowiadany na niedzielę 25 września koncert Józefa Sliwińskiego wzbudził wielkie zainteresowanie. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od g. 11-iej r. do 9-iej w. bez przerwy.

RADJO.

Program audycji warszawskiej. 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat «PAT», nad program.

15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program.

15.20-16.45. Przerwa.

16.45-17.00. Komunikat barocerski.

17.00-17.15. Audycja dla dzieci.

17.15-18.00. Nadprogram, komunikaty.

18.00-19.00. Koncert popołudniowy.

19.00-19.15. Komunikat «PAT».

19.15-19.35. Rozmaitości.

19.35-20.00. Odczyt p. t. «O przepisach gry w piłkę nożną» (oział «Sport i wychowanie fizyczne»), wygł. p. A. Posner.

20.00-20.15. Komunikat rolniczy.

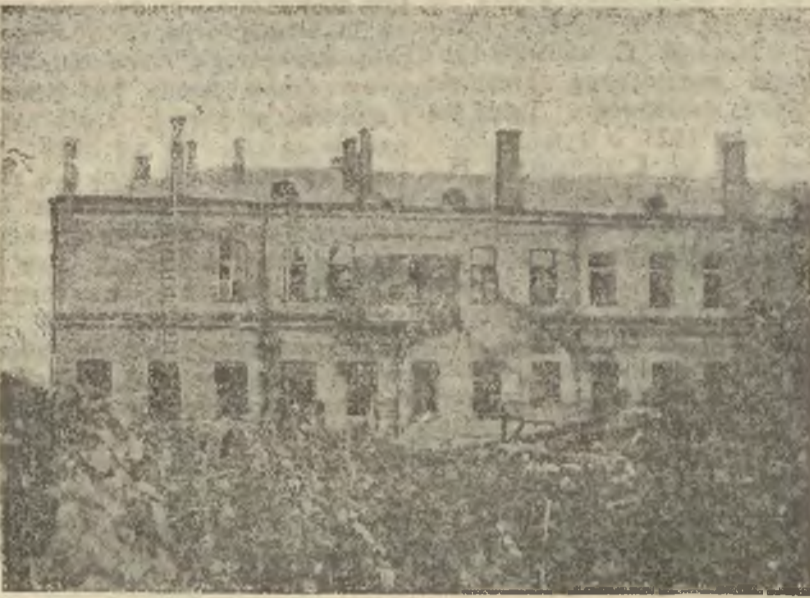
20.15-20.30. Przerwa.

20.30. Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn «Le Messenger Polonais» w języku francuskim.

22.00. Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat «PAT» i nadprogram.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Napad bandycki. W nocy z dnia 14 na 15 bm. kilku uzbrojonych



Ilustracja niniejsza przedstawia nowoprzebudowany gmach gimnazjum Koedukacyjnego im. T. Czackiego przy ulicy Wiwulskiego 13, o którym w numerze wczorajszym zamieściliśmy artykuł.

Wykrycie tajnej fabryki papierosów w Wilnie.

Komisarze Lotnej Brygady Kontroli Skarbowej w Wilnie Segert i Winiarski na mocy dłuższej obserwacji ustalił, iż niejaki Aron Altszuler, b. fotograf, zamieszkały przy ul. Straszuna 8-10, trudni się fabrykacją i sprzedażą papierosów z tytoniu łotewskiego.

W dniu wczorajszym o godz. 9 przedpoł. Segert i Winiarski w towarzystwie komisarsza policji zatrzymali Altszulera przy zbiegu ulic Jagiełłońskiej i Zawalnej w czasie, gdy ostatni niósł na sprzedaż większą ilość papierosów własnej fabrykacji.

Altszuler zabrany przez wspomnianych urzędników do tożkości oświadczył, że mieszka na Łukiszczach. Lecz sprytni urzędnicy znając miejsce zamieszkania udali się z Altszulerem bezpośrednio na ul. Straszuna 8.

Natychmiastowa rewizja w mieszkaniu pomienionego ujawniła większą ilość gotowych papierosów, skrzynie

Półczyński będzie wydany.

Jak nas informują z wiarogodnego źródła, w najbliższych dniach ma się odbyć konferencja z pogranicznymi władzami polskimi i litewskimi w sprawie omówienia ostatecznego terminu wydania zbiegłego w ostatnim czasie z Polski na Litwę defraudanta Półczyńskiego. Jak wiadomo Półczyński zostanie wydany władzom polskim z zamian za wydanego już Litwie lejtananta Chmielowskiego, który po dokonaniu szeregu nadużyć zbiegł do Polski.

O pomoc powodziną.

Do Ogółu Młodzieży Akademickiej. O kłęce powodzi na terenach Mięspolski Wschodniej wiemy wszyscy. Zalana setki gmł i wiosek, zrzurowany majątek narodowy, setki istnień ludzkich pochłoniętych przez żywioł. Serce młodzieży akademickiej winno się odczuwać. Koleżanki i Koleżki, niedawnym jest czas gdyśliś krwawą swoją i trudem wojennym broniliś tej polski kraju przed zaborem obcym — dzisiaj bronieś jej należy przed rzędzą, głodem i chłodem. Na wołanie nasze o pomoc dla nasz akademickich społeczeństwu, dotknęliś działaj społeczeństwu, nie szczędźliś ofiar. Umiejemy być wdzięczni. Wyrażamy ogół akademicki do czynnej pracy w Wojewódzkim Komitecie niesienia pomocy ofiarom powodzi.

Składki są przyjmowane przez sekretariat Wileńskiego Komitetu Akademickiego i Stowarzyszenia Bratnia Pomoc P.M.A.U.S.B. ul. Wileńska 24 w poniedziałki środy i piątki od godz. 5 pop. do 7-iej.

Szybka akcja, choćby najskromniejsza, okaże się może zbawienne. Okażmy, że potrafimy głęboko odczuć nieszczęście, spajające na całe nasze społeczeństwo.

Wileński Komitet Akademicki Stow Bratnia Pomoc PMAUSB

Z SĄDÓW.

Szpieg litewski przed sądem.

W dniu wczorajszym Sad Okręgowy w Wilnie w składzie sędziów Koutarowa, jako przewodniczącego i sędziów Borek i Jacewicz rozpoznawał między innymi sprawę z oskarżenia Munka i St. Urzemczyka, narodości litewskiej, obywateli państwa łotewskiego, zam. w Dynaburgu o spiskowanie na rzecz Litwy z art. 111 cz. I P. K. K.

W początku kwietnia r. b. policja wileńska powiadomiona została, że niejaki M. Szukta obywatelka łotewska zamieszkała 14-ście letnich chłopców, a mianowicie Sergiusza Skłanowna i jego kolegę Stanisława Krukskiego do zbierania i doręczania jej wiadomości, dotyczących dyzlokacji i uzbiorzenia wojsk polskich, obliczając im za te usługi swoje wynagrodzenie. Wszczęte w tej sprawie dochodzenie przez władze bezpieczeństwa doprowadziło do zebrania dowodów obciążających Szukta. Zaareztowana w Wilnie M. Szukta przyznała się do winy, oświadczała, że przed wyjazdem do Polski poznała w Dynaburgu na zabawie niejakią Janinę Urbanowiczową, która ją właśnie namówiła do zbierania w Polsce wiadomości o nastrojach, panujących w wojsku, lotnictwie i w ogóle informacji o polskich siłach zbrojnych.

Wiadomości te M. Szukta miała przesać listownie Urbanowiczowej do Dynaburga. Po przyjeździe do Wilna pomieniona zebrala szereg wiadomości dotyczących lekcji i ciężkiej artylerji, oraz 23 pismat uwag stacjonowanych w Wilnie.

Wiadomości te Szukta w dniu 26 kwietnia r. b. przesała listem do Dynaburga. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu oskarżonej ujawniła materiał obciążający ją. Do sprawy powołano w charakterze biegłego prof. Musielewicza Jana, który orzekł, że przeprowadzone prace szpiegowskie na rzecz Litwy przez pomienioną w zupełności zgadzają się z rzeczywistością.

Wobec przyznania się oskarżonej do winy i na podstawie przewodu sądowego Sad wiał wyrok, przy zastosowaniu okoliczności i godzących, skazując M. Szukta na 2 lata domu poprawy z zaliczeniem 5 mies. aresztu prewencyjnego.

Oskarżenie popierał podprokurator Rausz. Obronę z urzędu wnosila aplikant adwokacki St. Klauzowa.

Ofiary.

— Różniczy «Sp. Papier» na schorowaną rodzinę zł. 10.

Schorowana niedołężna wdowa, wędłona z Litwy, z inteligentnym 32 letnim synem suchotnikiem i kaleką — błaga o pomoc — gdyż słabną z głodu. Potrzebna odzież, obuwie, bielizna, a przede wszystkim żywność. Ofiarę pieniężną proszę składać w Administracji «Słowa» lub bezpośrednio, ul. stara Nr 11 (Zwierzyńc).

ZE ŚWIATA.

Wstrętność amerykańska. Urzędowe dane statystyczne stwierdzają, że w ciągu roku ubiegłego zaareztowano w Stanach Zjednoczonych przeszło 80 000 osób za robienie awantur w nietrzeźwym stanie i skonfiskowano w składach przemysłowych, potajemnych gorzelniach i u t. zw. «botlegów» około 10 milionów litrów najrozmaitszych napojów wysokowych. Ponieważ przeciętna kara, której podlegają ludzie, popełniający wykroczenia prz. d. w. jest 3 000 lat więzienia oraz 12 milionów dolarów kar miesięcznych. A nie należy wszak zapominać, że większość amerykańskich pijaków wymyśla się jednak z pod kontroli czujnych władz.

— Aby nie być poigrzbanym żywcem. Ewentualność taka przeżywała widocznie szalona owana w James Molha, bogatego obywatela Birminghamu, skoro pragnął on zabezpieczyć się przed nią w niezwykły i rzeczywisty sposób. W testamentie znajduje się specjalny paragraf, tej treści: «Jeżeli po śmierci mojej, to ja, James Molha, nie będę miał dwóch doktorów przyzwole skonstruowanego zgon, 2) zastrzyknięto mi silną dawkę cjanu (obrosu, 3) odcięto mi, w obec. ś. świadków, głowę, 4) zwłoki jego wraz z głową zaszyto w worek i rzucono następnie do morza. W tych warunkach o pogrzebaniu żywcem nie może już chyba być mowy!»

— Zapisy do wyższych uczelni w Petrogradzie. Ogłoszone już zostały wyniki egzaminów do wyższych zakładów naukowych w Petrogradzie, które przedstawiają się wcale nieświetnie. 90 proc. kandydatów do Technologicznego i Górniczo-Instytutów przepadało z bretelem, a i z tych, którzy zdali, połowa zalicznie mogła być przyjęta. Nawet oficjalne «Izwiestia» stwierdzają, że do uniwersytetu, gdzie wyniki egzaminów były względnie najpomyślniejsze, tylko 20 proc. ogólnej liczby zgłaszających się opowiadawoła w ukom zaliczenia ich w poczet studentów.

czy JESTES CZŁONKEM Czerwonego Krzyża.

Walka o mistrzostwo gry szachowej.

Wkrótce rozpocznie się w Buenos Aires walka o mistrzostwo świata w grze szachowej. Przez sześć lat fenomenalny kubańczyk Capablanca...

Aleksander Alechin, emigrant rosyjski, naturalizowany obecnie we Francji, jest typem wręcz odmiennym. Jest arystokratą z pochodzenia...

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Kino-Teatr „Helios” ul. Wileńska 38. Najpotężniejsze Arcydziało doby współczesnej „Student z Pragi”...

Kino-Teatr „Polonia” ul. A. Mickiewicza 22. Dziś 2 programy w jednym seansie 1) „STUDENT — FLIRT”...

Dzisiaj będą wyświetlane filmy: „Naręczony z dancingu” komedia w 8-ku aktach. Początek seansów w niedzielę, soboty i święta...

„Student z Pragi” podług sensacyjnego dzieła H. Everssa. W roli tytułowej znana Babbie Daniels i inni. 2) „KOBIRTA — SPINKS”...

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYZYCNIE, MOCZOPĘC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S. ZELCOWICZ KOBIECE, WENE. RVCZNYE i chor. DRÓG MOCZ. od 12-1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

NA KURS! Kroju i Szycia G. Tomkowiczówna w Wilnie, Królewska 5-11...

STENOGRAFIJ biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskoniej. Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26.

SOLIDNY Salon Louis XV mahoniowy z powod. wyjazdu do sprzedania, stół stołowy, parawan, mahoniowe i inne meble.

Dzierżawy lub poręczającej administracji 150-400 ha posiadające od zaraz, pożądane dobra ziemia, budynki gospodarcze...

Potrzebne 2-3 pokoje słoneczne, z kuchnią, oferty do adm. „Słowa” pod. N. L.

WDOWA uczciwa, inteligentna może się zająć gospodarstwem domowym lub do dziecia. Zakretowa 5-a — 2.

Potrzebne mieszkanie z 4 ch lub 3-ch większych pokoi z kuchnią w średniej cenie, na Antokolu lub w Zwierzynieckiej, słoneczne, możliwie z wygodami.

Francuzka dyplomowana udziela lekcji, ul. Tomazsa Zana 2, Zwierzynieck.

UCZEŃ starszy-ch klas udziela korepetycji za całkowite utrzymanie, do „Słowa” dla „Ucznia”.

Kupię domek w Druskenkach, tylko w dobrym stanie. Oferty pod lit. L. K. do „Słowa”.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto następujące wpisy: pod. Nr. Nr.:

w dniu 5 września 1927 r. 6824 I. A. „Borodawski Aleksander” w Drul, pow. Brańsk...

6825 I. A. „Buklis Mikołaj” w Żydziowicach, gminie Bakšta, ow. Wołozynskim, sklep spożywczy i galanterijny.

w dniu 6 września 1927 r. 6826 I. A. „Spółka firmowa handlu leśnego Bracia Nowik”...

6827 I. A. „Gojdz Witold” w Jaśkiewicach, gminy Łęgumowickiej, pow. Wołozynskiego, sklep spożywczo-galanteryjny.

w dniu 7 września 1927 r. 6828 I. A. „Bejnesan Minia” w Molodecznie, sklep drobnymi towarami i resztek manufakturowy.

6829 I. A. „Cukierman Gutman” w Molodecznie, sklep różnymi towarami.

6830 I. A. „Ejdelman Ester” w Molodecznie, sklep różnymi towarami.

w dniu 8 września 1927 r. 6831 I. A. „Gold Mendel” w Molodecznie, biuro podań.

6832 I. A. „Janek Fajbis” w Żytupach, pow. Święciańskim, hurtownia spożywczych artykułów, nafty i żelaza.

6833 I. A. „Kabak Baszewa” w Trabech, pow. Wołozynskim, sklep manufakturowy i galanteryjny.

6834 I. A. „Kruszynski Franciszek” w Iwju, pow. Lidzińskim, komisja sprzedaż wódek monopolowej.

6835 I. A. „Liberman Szepesl” w Wołozynie, sklep manufakturowy.

6836 I. A. „Perski Nison” w Wołozynie, sklep skór, obuwi i manufakturowy.

6837 I. A. „Samokar Szymon” w Bakstach, powiecie Wołozynskim, sklep win, wódek i tytoniowy.

6838 I. A. „Emilia Toczko” w Iwieńcu, pow. Wołozynskim, sklep kolonijno-galanteryjny.

6839 I. A. „Wejn Lejzor” w Wilnie ul. Nowogródzka 75, sklep spożywczy.

w dniu 7 września 1927 r. dodatkowy II 5497 I. A. „Portnoj Lejzor” Przedsiębiorstwo z dniem 5 sierpnia 1927 r. zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru.

2484 II. A. „A. H. Whistaw i S-ka”. Z dniem 1 sierpnia 1927 roku przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i firma wykreślona z rejestru.

119 A. II. „Kuzenstaj Abram”. Gorzelnia została zlikwidowana i wykreślona z rejestru. 1398—VI

304 IV B. „Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Wilnie”. Mianowani zostali prokurentami centrali: Kazimierz Platowski i Józef Porębski.

50. B. V. „Wileński Bank Ziemi Spółka Akcyjna”. Zwolniony kapitał zakładowy 5.250.000 zł. podzielonych na 42.000 akcji po 125 zł. nominalnej wartości każda.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na rewidację materiałów kolejowych w obrębie Dyrekcji.

Mieszkania 4 i 2 pokojowe do wynajęcia. Informacja w Redakcji „Słowa” od 5 do 6-tej.

Okucie budowlane w największym wyborze. Papa dachowa i izolacyjna.

Okucie budowlane w największym wyborze. Papa dachowa i izolacyjna. Smoła preparowana, kamień dla konserwacji dachów papowych i gontowych.

Okucie budowlane w największym wyborze. Papa dachowa i izolacyjna. Smoła preparowana, kamień dla konserwacji dachów papowych i gontowych.

Okucie budowlane w największym wyborze. Papa dachowa i izolacyjna. Smoła preparowana, kamień dla konserwacji dachów papowych i gontowych.

Okucie budowlane w największym wyborze. Papa dachowa i izolacyjna. Smoła preparowana, kamień dla konserwacji dachów papowych i gontowych.

Okucie budowlane w największym wyborze. Papa dachowa i izolacyjna. Smoła preparowana, kamień dla konserwacji dachów papowych i gontowych.

Okucie budowlane w największym wyborze. Papa dachowa i izolacyjna. Smoła preparowana, kamień dla konserwacji dachów papowych i gontowych.

Okucie budowlane w największym wyborze. Papa dachowa i izolacyjna. Smoła preparowana, kamień dla konserwacji dachów papowych i gontowych.

Okucie budowlane w największym wyborze. Papa dachowa i izolacyjna. Smoła preparowana, kamień dla konserwacji dachów papowych i gontowych.

Okucie budowlane w największym wyborze. Papa dachowa i izolacyjna. Smoła preparowana, kamień dla konserwacji dachów papowych i gontowych.

Okucie budowlane w największym wyborze. Papa dachowa i izolacyjna. Smoła preparowana, kamień dla konserwacji dachów papowych i gontowych.

Okucie budowlane w największym wyborze. Papa dachowa i izolacyjna. Smoła preparowana, kamień dla konserwacji dachów papowych i gontowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with 4 columns: Dewizy i waluty, Transa, Sprs., Kupno. Includes exchange rates for Dollars, Paryż, Wiedeń, Włochy.

Papierzy Procentowe

Table with 2 columns: Dolarówka 59, Pożyczka dolarowa 83.75 84. Includes interest rates for various bonds.

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 15 września 1927 r. Liany zastawne. Wil. B. Ziemska. zł. 100 49, 50

Dr J. Burak akuszerka choroby kołcece POWROCIŁ. Zawalna 16, tel. 564.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na WRZESIEŃ.

Konto Czekowe Słowa P K O Nr. 80259

37) Złowieszca postać.

Elza została zwolniona dnia tego o wiele wcześniej niż zazwyczaj. Cieszyła się, że będzie mogła zająć do hotelu po walizkę i mały radioaparat...

Lecz Elza nie orientowała się, jak wielu amatorów radia, w jego konstrukcji, nie mogła więc dąć wyjaśnić. — Więc pani postanowiła pozostać tutaj? — zapytała p. Challam...

— Nie podoba się pan? — Nie mogę powiedzieć, że mi się nie podoba. Robi wrażenie bardzo miłego człowieka. — Pani wywarła na nim bardzo dodatnie wrażenie, — rzekła p. Challam...

— Tak sir, — skinął głową zagadnięty. — Był on w Londynie trzy miesiące przed aresztowaniem, mam pewne podstawy przypuszczać, iż znajdował się w bliskiej styczności z „amatorami”, a może i z szajką Soioki. — Ależ czy on wyda tych ludzi? — mruknął sir James...

— Pewien jestem, że Challam jest w tem zamieszany, twierdzić również, że jeśli major Emery stoi na jej czeluści, — Challam nie wie o tem nawet. Tego rodzaju organizacje zawsze tak operują. Zawsze gdzieś w ukryciu rządzą i kieruje akcją wódz, dając środki i zagarniając dochody...

Do pokoju wszedł policjant i pułozył przed komisarzem kartkę. — To on, — rzekł komisarz. — Wprowadźcie go tutaj. Policjant wrócił po chwilę w towarzyszywie trzech ludzi. Jeden z nich był urzędnikiem z Scotland Yard, drugi — wysoki i szcuple — aientem polickim amerykańskiej. Trzeci, był to człowiek okrągły i rumiany, nie podobny wcale do notorycznego przestępcy...